

**CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry. Numer pojedynczy 2 Mk. Nieopieczowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

**PRENUMERATĘ**

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 1.50 Mk. Nadesłane: za wiersz 5 Mk. Przy kilkorazowym ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

---



---

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

---



---



MINISTERSTWO SKARBU

# OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. N. 61 poz. 891) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa ogłasza Ministerstwo Skarbu z dniem 1-ym października 1920 r. sprzedaż 4% Państwowej Pożyczki Premjowej na następujących warunkach:

1. Obligacje pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pa) i) tylko za gotówkę.
2. Stopa procentowa wynosi 4 od sta. Kupony, wolne od podatków od kapitałów i rentowych, płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztovej Kasy Oszczędności, Kasy Skarbowe oraz inne instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cla i podatki państwowe.
3. W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 6 listopada 1920 r., w każdą sobotę wylosowaną będzie jedna wygrana w kwocie miliona marek polskich płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.
4. W ciągu następnych dwudziestu lat (1940 - 1960) pożyczka będzie spłacana po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacji łącznie z temi, na które padły wygrane.
5. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów papiernych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.
5. Obligacje pożyczki będą przyjmowane na przechowanie bez opłaty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.
7. Po wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka przerachowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

Obligacje Pożyczki z 40-ma kuponami rocznymi są do nabycia we wszystkich kasach skarbowych, urzędach podatkowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w kasach kolejowych i wogóle we wszystkich kasach urzędów państwowych i samorządowych, w bankach i we wszystkich upoważnionych miejscach sprzedaży.

# Układy w Rydze.

Nad rzeką Dźwiną, o dwie mile od ujścia jej do morza Bałtyckiego, leży miasto Ryga. Należało ono za czasów Jagiellońskich do Inflant, państwa niemieckich Kawalerów Mieczowych. Kiedy ci „kawalerowie“ zdradziwszy wiarę katolicką, przeszli na protestantyzm, w Inflantach powstały zamieszki o władzę między „mistrzem“ kawalerów a arcybiskupem ryskim.

Kiedy król Zygmunt August chciał przez swego posła pogodzić obie strony, kawalerowie posła tego zamordowali. Wówczas król wyruszył do Inflant z wielką armią. Przerażony mistrz upokorzył się i zawarł z Polską przymierze (r. 1557.) Wkrótce jednak car moskiewski, słynny z okrucieństw Iwan Groźny, zajął kilka miast inflanckich. Szwecja i Danja uczyniły to samo. Wobec tego mistrz Kettler i arcybiskup ryski postanowili przyłączyć Inflanty do Polski. Uгода stanęła w Wilnie w r. 1561. Inflantom zostawiono ich prawa, zapewniono im wolność wyznania, a Kettler został księciem Kurlandji (części Inflant) pod zwierzchnictwem Polski. O Inflanty z Moskwą wojna się jeszcze długo toczyła, aż dopiero Stefan Batory pokonawszy Moskali, zapewnił ostatecznie posiadanie Inflant Polsce. Ryga stała się miastem powiatowem. Batory wjechał do niej tryumfalnie i założył w niej kolegium jezuickie, którego przełożonym został znakomity ks. Piotr Skarga.

Pod panowaniem polskiem była Ryga zaledwie lat kilkadziesiąt, bo ją zajęli potem Szwedzi, a następnie Moskale, pod których władzą pozostawała od r. 1710.

Do tej Rygi, która obecnie jest stolicą świeżo utworzonego państewka lotewskiego, zjechali się delegaci rządu polskiego i rządu bolszewickiego, aby przeprowadzić rokowania pokojowe. Na czele delegacji polskiej stoi poseł Dąbski, na czele bolszewickiej żyd Joffe, ten sam, co to w r. 1917 zawarł z Niemcami głośny traktat brzeski, wyrządzający ogromną krzywdę Polsce. Wtedy to, kto był między nami jeszcze ślepy i wierzył Niemcom i Austriakom — przejrzał i zrozumiał jak nas ci nasi niby przyjaciele urządzić, okraść chcieli. W całej Polsce powstało wielkie oburzenie, któremu najlepszy wyraz dał pułkownik Haller (dziś sławny generał, obrońca Warszawy), który jako dowódca Legionów z bronią w ręku przedarł się przez wojska niemieckie i austriackie, bił się z Niemcami na Ukrainie, potem z częścią legionów przedostał się do Francji, bił się w niej znowu z Niemcami, aż wreszcie powrócił z resztą legionów do Polski.

Pierwsze posiedzenie obu delegacji pokojowych odbyło się w Rydze dnia 21 września. Moskale odrazu pokazali się przystępniejszymi, łagodniejszymi niż w Mińsku, gdzie takie niemożliwe do przyjęcia warunki stawiali, (jak np. rozbrojenie armji polskiej), że delegację polską rząd nasz z Mińska odwołać musiał.

Oczywiście na łagodność Moskali wpłynęły nasze zwycięstwa. Wyparliśmy ich zupełnie z dawnego Królestwa Polskiego i ze Wschodniej Galicji, weszliśmy na Wołyń, zajęliśmy Grodno, bijemy się z nimi zwycięsko

już nad Prypecią. Jednocześnie i moskiewski generał Wrangel bije bolszewików. Więc źle z nimi, czują, że rady dać nie mogą. To jest przyczyną ich ustępliwości, to też budziłoby nadzieję, że pokój z nimi zawrzemy.

Ale to dopiero nadzieja, nie pewność. Bolszewicy, tyle dali dowodów, że są intrygantami, szachrajami, że im wierzyć nie można. Pokazało się naprzykład teraz, że kiedy z nami toczyli układy w Mińsku, to jednocześnie przeciw nam zawarli układ nietylko z Litwą, która przeciw nam zbrojnie wystąpiła, ale i z Gdańszczanami i że gdyby nie klęska bolszewików pod Warszawą, to Gdańszczanie byliby wymordowali Polaków, mieszkających w Gdańsku i wpuścili bolszewików do siebie. Więc też na dobrej wierze bolszewików polegać nie można. Są to nietylko dzikie zwierzęta, krwiożercze tygrysy, ale i lisy. Może tylko udają ustępliwość, aby jeżeli im się na polu walki nieco poprawi, zrzucić maskę i znów wyszczerzyć zęby.

Co prawda, trzeba i z tego sobie zdać sprawę, że trudności w zawarciu pokoju są wielkie. Oczywiście największa z tych trudności, to ustalenie granic.

Jeżeli się przyjmuje tak zwane granice etnograficzne, to jest, że każde państwo posiada te ziemie, w których ludność jego przeważa, to między Polską a Rosją wspólnych granic niema, bo pomiędzy etnograficzną Polską a etnograficzną Rosją, leżą ziemie etnograficznie ani do Polski, ani do Rosji nie należące. Ziemie te (Litwa, Białoruś, Ukraina) należały przez wieki do państwa polskiego, a dopiero po rozbiórce Polski weszły w skład państwa rosyjskiego. My mamy do nich uzasadnione, a Moskale nieuzasadnione pretensje.

Ale myśmy postawili zasadę: niech ludność tych ziem sama rozstrzygnie, sama postanowi (samostanowienie), o swoich losach — niech powie czy chce należeć do Polski, czy też do Rosji, czy też pragnie utworzyć własne państwa. Moskale na tę zasadę, jak dotychczas, zgodzić się nie chcą, albo też twierdzą, że ta ludność już rozstrzygnęła.

Bolszewicy naprzykład mówią, że Ukraina zgodziła się już, że będzie w związku państwowym z Rosją, jako państwo autonomiczne. Jest to kłamstwo. Bolszewicy, zawładnąwszy Kijowem, zebrali garstkę małą socjalistów ukraińskich i żydów, zrobili z niej sowiecki rząd ukraiński i ta garstka zawarła z nimi układ. Ale tego układu olbrzymia większość Ukraińców nie uznaje, ale przecież jedyne, jakie istnieje wojsko ukraińskie Petlury, walczy z bolszewikami za zupełnie niepodległą Ukrainę.

Podobna historia jest z Białorusią. Bolszewicy również sztucznie utworzyli jakąś Radę białoruską, która tak samo oświadcza się za związkiem z Rosją. Białorusini tymczasem, zostając dziś pod władzą bolszewików, życzeń swoich wypowiedzieć nie mogą, bo niechby który z nich oświadczył się za Polską, zarazby go bolszewicy rozstrzelali.

Z państwem litewskiem znów bolszewicy zawarli przymierze i nie pytając się o wolę ludności, odstąpili Litwie ziemie wileńską i grodzieńską, w których (wyłączony żydów) 60 procent jest ludności polskiej, a zaledwie 8 procent litewskiej i 32 procent białoruskiej.

Do tyłi ziem mamy niczem niezaprzeczone prawo (pi-  
saliśmy już o tem szerzej. Chcąc zatem dojść do poroz-  
umienia, trzeba układ zawarty, między bolszewikami,  
a rządem litewskim uznać za nieistniejący, za przekre-  
ślony.

Jak z tego wszystkiego wybrnąć, jak to pogodzić  
ze sobą? Jest na to jeden jedyny środek: plebiscyt. Niech  
ludność ziem w sporze będących sama się oświadczy.  
My tego pragniemy, bo to jest jedynie słuszne, sprawie-  
dliwe. Ale bolszewicy nie dali niczem poznać, że wolę  
ludności chcą uszanować. Owszem, oni twierdzą, że  
„Ukraina i Białoruś już wykazały swoje samostanowie-  
nie“, że to jest „fakt niepodlegający dyskusji“.

Taką deklarację odczytał Joffe na pierwszym pose-  
dzeniu w Rydze. Ba! w tej deklaracji Centralnego Kom-  
itetu sowieckiego, jest mowa o tem, że Polacy powin-  
ni uznać „niepodległość Wschodniej Galicji“. Ograni-  
cach litewskich niema w tej deklaracji ani słowa, co ka-  
że przypuszczać, że bolszewicy układ swój z rządem  
litewskim uważają za nienaruszalny.

A więc ustępliwość bolszewików, jak dotychczas,  
jest tylko pozorna. Są łagodniejsi, grzeczniejsi w prze-  
mówieniach — bo zresztą w Rydze, na obcej ziemi,  
nie mogą zachowywać się tak brutalnie, jak w Mińsku,  
ale nie widzimy dotychczas, aby w sprawie granic do  
ustępstw byli skłonni. A bez tego mowy o pokoju być  
nie może. Więc obawiać się należy, że skończy się na  
częstiej gadanie, że bolszewicy tylko przewlekać będą  
układy, aby dać pozór, że pragną pokoju. Na rozejm  
zapewne zarazy się zgodzili, bo to im dałoby możność  
zebrać nowe siły i rzucić się na nas ponownie.

Ale — kto wie — może się mylny, może w dal-  
szych układach bolszewicy naprawdę zmiękną, może w  
ich obietnicy, że są gotowi lepsze nam dać granice na  
wschodzie niż daje koalicja, mieści się trochę dobrej  
woli. Obietnica to bardzo nieuchwytna, boć „lepsze gra-  
nice“ mogą zarówno znaczyć poważne ustępstwa tery-  
torjalne, jak i odstąpienie kilku miasteczek i kilkudz-  
sięciu wsi, o co dwuletniej wojny przecież nie prowa-  
dziłibyśmy i dla czego byśmy takich olbrzymich ofiar nie  
ponosili. Gdybyśmy się byli rzekli Wileńszczyzny,  
i Grodzieńszczyzny, Białorusi, Wołynia i Wschodniej  
Galicji, to bolszewicy chętnie i bez wojny jakiś skrawek  
ziemi byłiby nam odstąpili, choćby byli nawet zwycięz-  
cami. Czyż moglibyśmy przystać na to, kiedy są zwy-  
cięzonymi?

### Strzeżcie się dysenterji (czerwonki)!

Wyjątkowo skwarne lato w tym roku przyniosło  
nam ciężkie choroby żołądka i kiszek. A na ich czele  
stoi dysenterja czyli po polsku czerwonka, która spro-  
wadza ogromne osłabienie całego organizmu i w do-  
datku zostawia po sobie ciężkie choroby następne, jak  
szalone bóle w stawach rąk i nóg, prawie obezwładnia-  
jące człowieka. Strzeż się dysenterji, strzeż się tej stra-  
szonej zarazy, która cię obezwładni i przykuje na całe  
tygodnie do łóżka. Jest to choroba zakaźna, niezmiernie  
zaraźliwa, a sprowadzają ją przedewszystkiem pokar-

my niedogotowane, surowizny, ogórki, mizerja, owoc  
i nagle oziębienie żołądka przez zimną wodę, w której  
właśnie znajdują się bardzo często zarazki dysenterji.  
Jeżeli chcesz pozostać zdrowym, jeżeli chcesz pracować  
dalej dla Ojczyzny, wystrzegaj się, o ile tylko mo-  
żesz, wszelkich surowizn, owoców niedojrzałych i za-  
mniej wody, bo możesz to przypłacić nietylko zdrowiem  
ale nawet życiem. Musimy sobie odmówić dzisiaj wszel-  
kich przyjemności spożywania owoców surowych, albo  
przynajmniej trzeba je obmyć gorącą wodą i obrać ze  
skórki, na której znajdują się właśnie zarazki. Lepiej  
odmówić sobie tych przysmaków letnich, aniżeli tak  
ciężko i długo chorować.

Wicie zapewne, jakie są objawy tej ciężkiej i tak  
bolesnej choroby: oto silne bóle, wydymanie na sto-  
lec, rozwolnienie, a w stolcach pokazuje się krew, śluz  
i ropa. Te bóle i silne rozwolnienie, dochodzące do  
kilkudziesięciu wypróżnień na dobę, wyniszczają w wy-  
sokim stopniu chorego.

A wskutek czego powstaje ta męcząca choroba?  
Oto zarazki, małe, gołym okiem niewidzialne grzybi-  
ki, dostają się do człowieka, albo bezpośrednio od cho-  
rego, lub też z brudem wskutek nieczystych rąk, lub też  
wskutek zamiecyszczania pokarmów, między innymi  
przez muchy, które siadają na wypróżnieniach chorego,  
a następnie na produktach spożywczych i na swoim ry-  
ku przenoszą te zjadliwe zarazki. I dlatego trzeba za-  
chowywać wzorową czystość w kuchni i przy przyrzą-  
dzaniu pokarmów i energicznie tępić muchy, tego wroga  
naszego zdrowia, od którego roją się nasze chaty pol-  
skie. A dalej, o ile tylko możecie, zachowujcie staranną  
czystość całego ciała, zwłaszcza rąk, na których właśnie  
bardzo często znajdują się zarazki.

Unikajcie, powtarzam wam, surowej wody, a na-  
wet surowego mleka, w którym znajdują się bardzo  
często zarazki. Kto może wystrzegać się wszelkich su-  
rowizn i zachowa konieczną czystość, ten uniknie szcze-  
śliwie dysenterji.

Nie pijac teraz stanowczo wódki, o której zupełnie  
błędnie wiele osób sądzi, że ona zapobiega wszelkim  
chorobom. Jest ona właśnie najgorszym wrogiem czło-  
wieka, albowiem usposabia do rozmaitych chorób, wy-  
wołuje ciężkie katary żołądka i kiszek i sprzyja w wy-  
sokim stopniu zachorowaniu na dysenterję.

Pamiętajcie o tem, że wódka to najgorszy wróg  
zdrowia człowieka, który zabija duszę i ciało.

Ponieważ dysenterja jest chorobą bardzo zaraźliwą  
unikajcie podawania rąk chorym na nią, a jeżeli już do-  
tknęliście się chorego, to umyćcie sobie ręce gorącą  
wodą i mydłem i natrzyjcie jeszcze spirytusem. Dysen-  
terja to straszna klęska, która sieje spustoszenie na ro-  
wni z kulą nieprzyjacielską i rzadko która wojna od-  
będzie się bez niej. A lekarstwem na nią są: olej rycy-  
nowy, głód, czysta herbata, kleik. Wstrzemięźliwość  
od pokarmów, to najlepsze lekarstwo na dysenterję. Pa-  
miejtajcie o tem.

Dr. Władysław Chodecki.

### Jednajte nowych czytelników!

## Wyborcy odbierają mandat Dąbalowi.

Na zebraniu wójtów i delegatów wszystkich gmin powiatu tarnobrzeskiego, dnia 1 b. m. odbytem w Tarnobrzegu w sali „Sokoła“, uchwalono następującą rezolucję:

1) ponieważ Tomasz Dąbal, poseł na Sejm, w piśmie swoim „Jedność Chłopska“ nawołuje wyraźnie do bolszewizmu i do obalenia obecnego rządu;

2) ponieważ w mowie swej w Sejmie wypowiedział się wyraźnie za bolszewizmem i do niego nawoływał, za co mu nawet marszałek głos odebrał i ogólne oburzenie w Sejmie na siebie wywołał;

3) ponieważ poseł Dąbal czynił to w chwili, kiedy był Rzeczypospolitej był zagrożony, a nieprzyjaciel znajdował się pod bramami stolicy państwa, cały zaś naród do obrony Ojczyzny się zoorganizował, a przez to popełnił zdradę stanu przeciw państwu i zawiódł zaufanie swoich wyborców, przeto zebrani dziś na wiecu naczelnicy (wójci) i delegaci gmin całego powiatu tarnobzieskiego jednogłośnie uchwalają:

1. Wyrażają wotum nieufności posłowi Tomaszowi Dąbalowi, z tem, że od dnia dzisiejszego więcej go za swego posła nie uważają.

2. Wzywają Sejm, ażeby natychmiast usunął posła Tomasza Dąbala z Sejmu i oddał go w ręce sądu doraźnego.

3. Zwracają się do władz wojskowych, ażeby te natychmiast odebrały posłowi Tomaszowi Dąbali rangę oficerską, której jako zdrajca Ojczyzny nosić nie powinien.

4. Zwracają się do prokuratorji państwa, ażeby ta pociągnęła Tomasza Dąbala do odpowiedzialności za zdradę stanu.

5. Zebrani uchwalają wotum ufności i podziękowanie posłowi Krempie za jego patriotyczne zachowanie się i nawołują do obrony państwa i zapisywania Pożyczką Odrodzenia.

6. Zebrani uchwalają przez aklamację wyrazić cześć podziękowanie Naczelnikowi Państwa, Radzie Obrony państwa i rządowi, na ręce premiera ministrów, Wincen-tego Witosa i żołnierzowi polskiemu za uratowanie Rzeczypospolitej z niewoli bolszewickiej.

## Do polskich matek.

Słuchajcie! Oto nadeszła godzina,  
W której Ci Matko, trza pożegnać syna...  
Syna, co pójdzie gdzie krwi płyną rzeki,  
Żegnać na długo... ba! może na wieki!  
Niedawno, matko, w zimowe wieczory  
Wiodłaś ty z dziećmi długie rozmowy  
O tych, co marli gdzieś w Sybirskiej ziemi,  
Co się tułali drogami obcemi,  
Co gnili zwolna w więziennych piwnicach,  
Lub na moskiewskich zwiśla szubienicach,  
Lecz przed przemocą nie schylił głowy,  
Nie nałożyli na ducha okowy!

Bo oni śnili złoty sen wolności,  
Bo śnili Polskę w chwale i jasności  
I dla Niej młode oddawali życie.  
Mówiłaś wtedy dzieciom, matko: „Wy zrobicie  
Tak jako oni!“, chociaż serce matki  
Konało w tobie... Dziś dorosły dziatki.  
I oto taka przychodzi godzina,  
Że oddać, matko musisz swego syna.  
Ach! i on pójdzie, jak tamci, w bój męski,  
Lecz bój to inny będzie! Bój zwycięski!  
Więc ty się nie trwóż, padnij na kolana  
I sercem matki-Polki błagaj Pana,  
By syn utrwalił sen wolności złoty  
Smiony przez ojców w dniach mąk i tęsknoty.  
Aby on wreszcie od Ojczyzny progów  
Odrzucił wszystkich grożących Jej wrogów,  
I odemściwszy wszystkie stare kłeski,  
Dał Polsce pokój trwały i zwycięski.  
A jeśli... matko!... jeśli w tej godzinie  
Syn twój na krwawem polu walki zginie...  
O! wtedy boleść zamknij w sercu na dnie.  
Z jego krwi Polska wstała i nigdy nie padnie!

## Ogólny przegląd polityczny.

### Otwarcie Sejmu.

W piątek ubiegły odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu w sesji jesienniej. Obrady zagał marszałek Trąmpczyński, który wspominał o groźnej chwili, jaką Polska niedawno przeżyła, następnie złożył hołd naszym bohaterom poległym za Ojczyznę, oraz całej naszej dzielnej armii.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezydent ministrów Witos. Premier podkreśla patriotyzm całej ludności, która pod groźą niebezpieczeństwa zerwała się do boju. Wszystkie serca uderzyły jednym potężnym akordem: „do bronii“ młodzież nasza zerwała się, by ratować Ojczyznę. Inteligencja spełniła swój patriotyczny obowiązek, apel do ludu polskiego odbił się potężnym echem w masach włościańskich i robotniczych. Wysiłkiem wspólnym wszystkich warstw stworzył się „cud nad Wisłą“. Naczelne Dowództwo nasze przy wybitnym udziale gen. Weyganda użytkowało w genialny sposób entuzjazm narodu. Polskie następy ruszyły pod dowództwem Naczelnego Wodza do walki i zwyciężyły. Tu w gorących słowach składa hołd i cześć bohaterkiej armji (posłowie wstają z miejsc. Okrzyk: Cześć!)

Następnie mówił premier o sprawie pokoju. Zwycięstwo nasze przyspieszyło układy o pokój bardziej niż najpilniejsze noty dyplomatyczne. Rząd dąży wytrwale do pokoju i słaży temu niezbitymi dowodami. Ze strony polskiej nie postawiono ani jednego warunku, o który pokój mógłby się rozbić. Od Moskwy nie od nas zależy, czy pokój w najbliższym czasie będziemy mieć czy nie.

Omówiwszy następnie nasz stosunek do Litwy, która nas zaprosiła, i do Czech, którym z naszą pomocą przyznano polski Śląsk i polski Spół, wzywa premier do oszczędności w kierunku aprowizacyjnym i do zgody wewnętrznej.

Z kolei przystąpiono do omawiania Konstytucji. Sprawa ta zajmie także dalsze posiedzenia, odbyte we wtorek, po czym Sejm przeszedł do 5 października.

## Sprawa pokoju z Rosją

jest, jak się zdaje, na dobrej drodze, choć nigdy przecież nie można wiedzieć, czy bolszewicy nie noszą w zanadrzu zdrady, choć po doznanych porażkach poczynają już mówić coraz słodziej o pokoju. Z drugiej jednak strony, mimo słodkich słówek, wysuwają jeszcze warunki i żądania, na które nie mogliśmy się zgodzić nawet w takim razie, gdyby bolszewicy byli zwycięzcami. Świeżo np. wśród żądań ich zjawiał się warunek, aby Galicja wschodnia stała się państwem niezależnym, w ostateczności zgodziliby się na plebiscyt. Jest to oczywiście i głupota i bezczelność zarazem, a cel tego był taki, żeby „niepodległą“ Galicję móżdżem później groźbami i terrorem zmusić do połączenia się z Rosją lub ją prosto zaanektować. Sprawa Galicji, to nasza sprawa wewnętrzna. Rosja nie ma do niej żadnego prawa, a zatem delegacja polska nie powinna była nawet dopuścić do tego, aby bolszewicy zaczęli o niej na kongresie pokojowym gadać. Delegacja polska zaprotestowała jednak przeciw temu żądaniu i bolszewicy na razie przestali o Galicji gadać, ale tylko na razie, co znaczy, że przyjdzie chwila, iż znów wskrzeszą tę kwestję, a wtedy nietylko rokowania pokojowe, ale nawet już zawarty pokój musiałby być zerwany. Już to jedno żądanie dowodzi, że bolszewicy jeszcze mimo srogich cięć, jakie otrzymali nie nabrali ani rozumu, ani dobrej woli. Dlatego też za pokój z bolszewikami nie patrzymy się zbyt różowo.

### Na froncie

Przemocimy bolszewików w dalszym ciągu. Świeżo zabraliśmy im należące się nam Grodno, a kierunek pochodu naszej dzielnej armii pozwala przypuszczać, że odbierzemy im jeszcze Wilno, które wprawdzie okupują obecnie Litwini, idący jednak ręką w rękę z bolszewikami. Na południu wojska polskie wespół z Ukraińcami Petlury posuwają się już poza rzekę Zbrucz.

### Rokowania z Litwą

zostaną znów prawdopodobnie wznowione, tym razem w Suwałkach. Rząd litewski przysłał do Warszawy telegram, w którym żąda, aby Polacy cofnęli się na linię przyznaną nam przez koalicję. A chociaż nie było w telegramie mowy o chęci wszczęcia rokowań z Polską, chcąc dać dowód swej dobrej woli, wysłała delegację, aby wejść ponownie z wiarołomnymi Litwinami w rokowania. Zobaczymy, czy z tej maki będzie chleb.

### Na Górnym Śląsku

Niemcy ciągle organizują bojówki i starają się mieć wodę. Czynią on wszystko, aby nie dopuścić do plebiscytu, którego się boją, jak djabła świeconej wody, a który ma się odbyć w pierwszej połowie listopada. Niemcy myśleli, że uda im się ustawicznym rzucaniem oszczerstw i podcjrzeń nauczyć niewygodnego sobie, do bezstronnego przewodniczącego górnośląskiej komisji koalicyjnej, Francuza, gen. Le Rond. To im się jednak nie udało. Skargi ich tylko to sprawiły, że teraz koalicja chce jaknajprędzej ze sprawą Śląską się załatwić.

### Nowy prezydent Francji i nowy gabinet.

Francja ma już nowego prezydenta i nowy gabinet. Jest nim wybrany ogromną większością głosów b. prezydent ministrów, p. Millerand. Zarówno prezydent Francji, jak i poszczególni członkowie nowego rządu są przyjaciółmi Polski.

### Zawieszenie sądów doraźnych.

Dezertery, którzy się jeszcze do służby nie zgłoszili, mogą to uczynić najpóźniej do 4 października. Zbrodnia dezercji będzie im darowaną na mocy rozporządzenia Naczelnika państwa. Jeżeli więc jeszcze tacy są, niech się natychmiast zgłaszają! Po tym terminie podpadną znowu pod sądy doraźne.

## Rozmaitości.

D	Dzień	Rzymsko-kat.
3	Niedziela	MNP. Róż., Kandyda
4	Poniedziałek	Franciszka Seraf.
5	Wtorek	Placyda, Donata
6	Sroda	Brunona, Artura
7	Czwartek	Marka, Justyny
8	Piatek	Pelagii
9	Sobota	Djonizego, Bogdana

### NADEŚLANE.

**Adwokat krajowy**  
**Dr Teofil Więclaw**  
 Kraków plac Maryacki l. 1.

**Dr. med. STANISŁAW BREYER**  
**Kraków, Wolska 36.**  
 leczy choroby ostre i przewlekłe środkami przyrodniczymi i homeopatycznymi.

**Zawiadamiam,**  
 iż mam każdego tygodnia  
**dobre mleczne KROWY**  
 na sprzedaż lub do zamiany  
 na bydło rzeźne,  
 wiadomość przy końcu  
**CZARNEJ WSI Kawiora 7.**

Nowo otworzony hurtowny skład  
pod firmą

**M. Król i S. Rodakowski**

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.

Poleca P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym:

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki,  
Zefiry, Pióciénka, Nici, Bawełny,  
Przędzę i t. p.

**Sprzedaż tylko hurtowna.**

## Sztuka kościelna

Lwów, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuły, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwie, baldachimy. Świece sztuczne, woskowe, sterynowe i kwiaty. Dewocyonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu“, Podręczników adoracyi N. Sakramentu.

## PIESNIARZ POLSKI

Zbiór pieśni i piosenek używanych przez lud polski.

Broszura ta w objętości 400 stron, zawierająca 377 pieśni. Pieśni: narodowe, żołnierskie i wojenne, powitalne i pożegnalne, wygnańców i tułaczy, weselne, dumki i wiele innych.

Cena z przesyłką pocztową 15 Mk. —

Do nabycia w Administracyi Prawdy w Krakowie.

Pamiętniki

## Icka Bombelesa

Humorystyczna książeczka, napisana w żydowskiej polszczyźnie przez Jankę Bugajskiego.

Cena z przesyłką 5 Mk.

Wysyła za poprzednią nadestawię pieniądze.

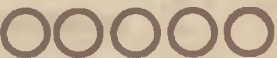
Administracya „PRAWDY“

Kraków,

ulica Stolarska 6.



**P**ODPISUJCIE  
POLSKĄ  
POZYCZKĘ  
PAŃSTWOWĄ



## SZKOŁA GOSPODARCZA

dla dziewcząt w w **RUSZCZY** pocz. Wyciąże (pod Krakowem) rozpoczyna nowy kurs 4 listopada.

Bliższych informacji udziela Zarząd szkoły.

Kilka tysięcy **sadzonek agrestu i porzeczek** jest w tej szkole do nabycia w miejscu lub z dostawą do Krakowa.

## Fabryka cykoryi „ŁABĘDZ“

zakupi każdą ilość cykoryi surowej i suszonej po cenach najwyższych.

Laskawe oferty, wagon do Głównej Reprezentacyi **Łabędzkiej fabryki cykoryi, KRAKÓW, Wrzesińska 3.**

**„Dyrekcya WISŁY“**  
i wszystkie biura  
przeniesione  
do **KRAKOWA**

do domu własnego

przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23.

Prosimy ac resować

**„WISŁA“**

**KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 23.**

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński    Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza,  
Drukarnia „Prawdy“ ul. Stolarska 6, pod zarządem Stefana Zbika.